

ARTYKUŁY ▶▶ POLITYKA**E WELINA W OJ CIE CHOWSKA ▶**

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

**Spółeczeństwo obywatelskie:
mit czy warunek konieczny
stabilnego rozwoju demokracji****Abstract**

This essay aims at taking reflection on the civil society. The author tries to prove the validity of the thesis that civil society is a precondition for stable development of democracy. For this purpose, author invokes the Polish and foreign studies and sources of public opinion surveys, referring mainly to the example of Poland. At the beginning terms such as civil society and stable democracy are explained. Then the arguments are given and critical private opinions of the author. They confirm this thesis. There is no shortage of the scientific data and references to personal experiences of the author, which is professionally associated with many non-governmental organizations for several years. This texts aim is to deepen the theme of the development of civil society and encourage the substantive discussion of the condition of contemporary democracy in Poland.

Keywords: democracy, stable development, civil society, civic participation, non-governmental organizations

Аннотация

Данное эссе о гражданском обществе. Автор обосновывает свою позицию, утверждая, что гражданское общество является необходимым условием для стабильного развития демократии. Он опирается на польских и зарубежных источниках, характеризующих развитие демократии, а также различных опросах общественного мнения. В первую очередь это опыт Поль-

ши и других стран. Автор оперирует категориями гражданского общества и стабильной демократии. В первую очередь формулируются такие важные понятия как гражданское общество и стабильное развитие демократии. В исследовании приведены обширные научные данные, а также личный опыт автора, который в течение нескольких лет, социально и профессионально связан со многими неправительственными организациями. Этот текст призван углубить тему развития гражданского общества и поощрять дискуссии по вопросам существующего состояния современной демократии в Польше.

Ключевые слова: демократия, стабильное развитие, гражданское общество, гражданское участие, неправительственные организации

Idea społeczeństwa obywatelskiego budzi dzisiaj wiele kontrowersji. Istnieje wiele propozycji definiowania jej, natomiast jedna z bardziej powszechnych definicji głosi, iż „społeczeństwo obywatelskie jest przestrzenią działania instytucji, organizacji, grup społecznych i jednostek, rozciągającą się pomiędzy rodziną, państwem i rynkiem, w której ludzie podejmują wolną debatę na temat wartości składających się na wspólne dobro oraz dobrowolnie współdziałają ze sobą na rzecz realizacji wspólnych interesów” (*Strategia Wspierania Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego...*, 2005). Definicja społeczeństwa obywatelskiego, stosowana między innymi przez Bank Światowy, zakłada, że społeczeństwo takie utożsamia się z grupami lub organizacjami (formalnymi lub nieformalnymi), które, działając niezależnie od struktur państwa, promują zróżnicowane interesy społeczne (Witkowska, 2005). Według R. D. Putnama (1995) zdefiniować je można w kategoriach zaufania, równości i współpracy. Dla zaistnienia takiego społeczeństwa konieczni są aktywni obywatele, a także stosunki polityczne i społeczne oparte na zaufaniu i współpracy.

Pojęcie demokracji jako formy rządzenia sięga czasów filozofów starożytnej Grecji, a jej współczesne rozumienie początków XVIII w. Demokracja w swoim klasycznym rozumieniu jawi nam się jako urząd, w którym obywatele sprawują władzę w państwie za pośrednictwem swoich przedstawicieli lub bezpośrednio. Mają oni z tego tytułu liczne prawa i obowiązki, na przykład wolność zrzeszania się, wolność słowa i wyznania, podział władz. Ja preferuję jednak nieco bardziej współczesną definicję tego sło-

wa, która pochodzi od Josepha Shumpetera z 1942 roku. Zgodnie z tradycją tego myślenia systemy polityczne są demokracjami w takim stopniu, w jakim najsilniejsi decydenci życia zbiorowego wybierani są w równych, uczciwych i okresowych wyborach, w trakcie których kandydaci swobodnie konkurują o głosy, oraz w których praktycznie ma prawo uczestniczyć każda dorosła osoba. Tak zdefiniowana demokracja zawiera w sobie dwa elementy: walkę i partycypację. Powoduje to istnienie praw obywatelskich i politycznych wolności: słowa, druku, zgromadzeń i zrzeszania się. Są one potrzebne dla prowadzenia debat politycznych i kampanii wyborczych (Schumpeter, 1995). Zdaniem Roberta Dahla (1971) ta proceduralna definicja pozwala na wyodrębnienie wskaźników niezbędnych do oceny systemu politycznego.

Celem niniejszego eseju jest zastanowienie się nad tym, czy społeczeństwo obywatelskie to mit czy warunek konieczny stabilnego rozwoju demokracji. Jeśli mowa tutaj o stabilności, to powinniśmy przyjąć, że jest to warunek konieczny. Postaram się to udowodnić na przykładzie naszego kraju.

Na początek powinniśmy rozstrzygnąć, co mamy na myśli, mówiąc o stabilnym rozwoju demokracji? Jakie warunki muszą zaistnieć, aby mówić o takim fakcie? Pisząc ten tekst na początku 2016 r., niewiele mogę przywołać w pamięci państw o stabilnej demokracji. Oczywiście, biorąc pod uwagę dane z raportów, jak np. Freedom House, byłoby ich na pewno więcej, ale ostatnie wydarzenia na świecie, a szczególnie w Europie, podważają wiele z założeń postrzeganych jako warunki „stabilnej” demokracji. Te warunki to na przykład wolne media, realny pluralizm polityczny, wolność słowa i zrzeszania się czy wolne i powszechne wybory, ale również właściwe systemowi demokratycznemu kompetencje jej obywateli: odwaga cywilna czy poczucie wspólnotowości. Dziś te pojęcia wydają się być przede wszystkim narzędziem kreowania sytuacji politycznej w wielu krajach, a nie drogowskazem. Nie czarujmy się – demokracja w Polsce też jest wadliwa. Potwierdzają to liczne badania naukowe, jak chociażby Wskaźnik Demokracji (ang. *Democracy Index*) – indeks opracowywany przez Economist Intelligence Unit, opisujący stan demokracji w 167 krajach świata¹. Zatem nasz

¹ Przykładowy raport z 2015 roku można znaleźć w pracy *The Economist Intelligence Unit's Democracy Index 2015. Democracy in an age of anxiety* (2016).

system ciągle jest w fazie rozwoju i cały czas poddawany jest krytyce ze strony polityków, jak i samych obywateli.

Spójrzmy zatem na Polskę, która jest demokratyczna od ćwierć wieku. Premier Ewa Kopacz, tuż przed ostatnimi wyborami parlamentarnymi, głosiła w mediach, iż „Polska demokracja jest silna, stabilna i niezagrożona” (*Ewa Kopacz: polska demokracja...*, 2016). Przekonywała obywateli, że udział w głosowaniu to świadectwo tego, że Polska jest państwem prawa, a władzę zdobywa się tu za pomocą kartki do głosowania, a nie na ulicach. Niedługo po przegranych wyborach retoryka Platformy Obywatelskiej była wręcz odwrotna. O zagrożonej demokracji w Polsce rozpisywały się polskie i niemieckie media (*A Niemcy swoje...*, 2016). A nowa premier Rządu RP powtarza do dziś starą mantrę „Demokracja w Polsce nie jest zagrożona” (*Beata Szydło w Sejmie...*, 2016). W co ma wierzyć obywatel, jeśli od razu po wyborach wybucha spór o konstytucyjny organ, jakim jest Trybunał Konstytucyjny, a na ulice wychodzą zorganizowane rzesze niezadowolonych z tych wyników pod dość sugestywną nazwą „Komitet Obrony Demokracji”? Czy mamy się cieszyć z tego, że demokracja funkcjonuje dobrze, bo ludzie mają prawo wyjść na ulicę i manifestować swoje poglądy, czy mamy się bać, iż jest to początek kryzysu demokracji w Polsce? O tym wszakże przekonuje nas KOD i opozycyjni politycy. Przecież obywatele jednoznacznie opowiedzieli się po stronie PiSu, czemu więc zaraz po wyborach organizują się przeciw wybranej władzy? Chciałabym odpowiedzieć na to pytanie na podstawie wyników badania opinii publicznej, jednak w moim przekonaniu odpowiedzi na to pytanie nie byłyby obiektywne i rzetelne. Dlatego ich nie przytoczę.

Nawiążę zatem do źródeł, czyli do czynników determinujących rozwój demokracji. Warto bardziej szczegółowo przeanalizować wybrane determinanty w odniesieniu do naszego kraju. Jeśli chodzi o rzecz nadrzędną – cnoty obywatelskie – w systemie demokratycznym preferowane są tzw. republikańskie wartości, charakteryzujące się naciskiem na wspólnotę i obowiązki obywatelskie. U nas raczej kładziemy nacisk na prawa jednostki i indywidualizm (Sasinowski, 2012).

Kolejnym czynnikiem jest poziom zainteresowania sprawami publicznymi. Tutaj też rodacy w niewielkim stopniu dostrzegają dobro publiczne i dążą do niego kosztem indywidualnych i prywatnych celów. Badania pokazują, że Polacy w niewielkim stopniu aktywnie uczestniczą w podej-

mowaniu decyzji dotyczących spraw publicznych w swoich gminach. Nie korzystają także z możliwości bezpośrednich kontaktów z przedstawicielami władz lokalnych, nie mówiąc już o tworzeniu własnych projektów uchwał czy ustaw (Olech, 2014). Natomiast rolę tę niejako przejęły organizacje pozarządowe, np. ich udział w konsultacjach społecznych znacznie wzrósł w ostatnich kilku latach (*Strategia Rozwoju Kapitału Społecznego...*, 2011). Może zatem sektor NGO jest głównym kanałem aktywności obywatelskiej w Polsce? Sprawdźmy. Wyniki badania Eurobarometru pokazują, że „członkiem organizacji i stowarzyszeń o specyficznym zdefiniowanych celach ekonomicznych, społecznych, ekologicznych, kulturalnych, sportowych i innych, związków zawodowych, stowarzyszeń zawodowych, izb handlowych, przemysłowych i rolniczych oraz organizacji pracodawców jest co czwarty Polak. Lokuje to Polskę na 21. miejscu wśród państw Unii Europejskiej (ogólnie w UE odsetek stowarzyszonych wynosi 43%) (Flash Eurobarometer 2013)”. Ten wynik mógłby być lepszy, ale badanie nie uwzględniło tzw. wolontariatu nieformalnego, czyli np. aktywności rodziców w radach rodzicielskich. Nie bierze on pod uwagę również faktu, iż większość państw UE miało więcej czasu na przejście przez procesy demokratyzacji. Polska moim zdaniem skutecznie stara się je doścignąć, tylko że naszym priorytetem obecnie jest wejście na wyższy poziom rozwoju ekonomicznego. Poziom obywatelskości nadejdzie z czasem jako konsekwencja podwyższenia poziomu zamożności rodaków. Póki co plasujemy się w czołówce państw UE, ale pod względem liczby zapracowanych obywateli. Według danych Eurostatu z 2009 r. nasz średni tygodniowy czas pracy wynosi 40,6 godziny.

Bardzo ważna dla stabilności jest równość polityczna, równość praw i obowiązków oraz poziom zależności poziomy (odwzajemniania i współpracy), a nie pionowy (władzy i podległości). Trzeba przyznać, że od 1989 roku obserwujemy proces nieustannego zakorzeniania w obywatelach zasad państwa prawa, w tym równość rozumianą jako te same prawa i obowiązki wobec państwa bez względu na jego poziom wykształcenia, wiek czy kolor skóry. Jestem osobą urodzoną już w nowym systemie i przyznaję z wielką nadzieją, że moje pokolenie niesie ze sobą wartości demokratyczne i liberalne, gdzie wzajemność i współpraca jest znacznie ważniejsza od władzy. Świadczy o tym chociażby trend szeroko rozumianego partnerstwa – poznajemy coraz więcej nowych ludzi, z którymi od razu przecho-

dzimy na „ty”, bez względu na różnice wieku czy wykonywanego zawodu. Zaczynamy dostrzegać, że szerokie znajomości są dziś bardzo ważne w budowaniu kapitału społecznego i nie muszą jednocześnie oznaczać szerzenia się kumoterstwa i klientelizmu.

Weźmy też pod uwagę skłonność elit politycznych do kompromisu. Chodzi tutaj głównie o to, czy demokratyczny pluralizm daje się pogodzić ze sprawowaniem władzy. Szerokie spojrzenie na współczesne państwa europejskie pokazuje, że pluralizm nie przeszkadza rządzić zwycięskim partiom. Zwykle mają one większość w parlamencie lub zawierają koalicje, które im ją dają. Aby zawrzeć taką koalicję, kompromis jest niezbędny. Większym problemem jest natomiast poziom otwarcia i tolerancji partii na opozycję. Tutaj ciężko o kompromis, za co nie można winić ani partii rządzącej, ani opozycji. Rywalizacja polityczna ma to do siebie, że jest to w dużej mierze gra o sumie zero-jedynkowej.

Z kolei jak u nas z członkostwem w związkach zawodowych? Mianowicie uzwiązkowienie w Polsce jest bardzo niskie. Nie świadczy to jednak o ogólnej niechęci Polaków do tego typu zrzeszania się. Z najnowszego badania CBOS (*Opinie o związkach zawodowych...*, 2015) wynika, że w dużej części przedsiębiorstw założenie związku zawodowego jest bardzo trudne, a często wręcz niemożliwe. Tam, gdzie stosunkowo łatwiej założyć związek zawodowy, poziom uzwiązkowienia jest wysoki. W firmach zatrudniających 250 osób lub więcej wynosi on aż 73%. Jak na razie Polacy oceniają ich skuteczność dosyć nisko, ale jednocześnie domagają się zwiększenia ich wpływu na podejmowanie kluczowych decyzji w przedsiębiorstwach.

Kolejna rzecz warta refleksji to zaufanie międzyludzkie. Media od lat lubują się w rozpisywaniu na temat naszej polskiej choroby narodowej, jaką jest wzajemna nieufność (Paturej, 2014; Kaniewska, 2016). Uważam, że większość takich opinii pochodzi od ekspertów urodzonych w starym systemie, którzy na co dzień nadal pracują ze swoimi rówieśnikami i sami takową nieufność przejawiają. Tymczasem nie widzą, że obecna Polska, skierowana na zachód, rozwija się w erze globalizacji – młodzi ludzie podróżują po świecie, poznają odmienne kultury, są bardziej ambitni i nastawieni na rozwój osobisty, przez co chętniej korzystają ze szkoleń czy różnych form edukacji nieformalnej. Może ta edukacja nie przejawia się w takim dużym stopniu w sferze aktywności politycznej, ale to nie zmienia faktu, iż młodzież i dorośli interesują się polityką i dzięki Internetowi

mają znacznie większą wiedzę na jej temat niż jeszcze 20 lat temu. Nieufności do instytucji publicznych nie można porównywać do nieufności międzyludzkiej jako takiej. Wyniki przeprowadzonego w pierwszej połowie 2015 r. badania spójności społecznej (*Wartości i zaufanie społeczne w Polsce*, 2015) wskazują, iż zaufanie do ludzi ogólnie rzecz biorąc miało ok. 78% mieszkańców Polski! Brak zaufania wyraziła natomiast niemal co siódma osoba (ok. 15%). Zaufaniem darzymy przede wszystkim najbliższą rodzinę, znajomych i przyjaciół. Wysokim poziomem zaufania cieszą się również osoby, z którymi na co dzień pracujemy i o dziwo... sąsiedzi. Zaufanie do współpracowników deklaruje więcej niż osiem na dziesięć osób pracujących, a do sąsiadów – siedem na dziesięć wszystkich osób w wieku 16 lat lub więcej. Osobom nieznanym ufamy w około 40% – to również bardzo zadowalająca liczba! Młodzi ludzie zdają sobie chyba większą sprawę z tego, że inwestowanie w zaufanie ma wymierne dla nich korzyści – zwiększa optymizm i satysfakcję z życia, ma też wpływ na większą zażyłość i efektywność ekonomiczną (Mularska-Kuchrek, 2011). Stąd na przykład sporą popularnością cieszą się serwisy typu blablacar.pl składające się na światowy trend zwany carpoolingiem. Dzięki takim rozwiązaniom technologicznym można zabrać się z nieznanym kierowcą w podróz po znacznie korzystniejszej cenie. Taka transakcja wymaga sporego zaufania po stronie kierowcy, jak i pasażera. Powoli w Polsce rozwijają się też inne odmiany „ekonomii dzielenia się”, np. urlopowy wynajem prywatnych nieruchomości. Jeden z takich serwisów, który funkcjonuje już w Polsce, to Airbnb.

Warunkiem efektywnej demokracji są wszelkiego rodzaju stowarzyszenia społeczne. Nic tak dobrze nie wpaja obywatelom umiejętności współpracy i uczy wzajemnego zaufania, jak działalność pozarządowa. Organizacje te, uznane przez Alexisa de Tocqueville’a za „szkoły demokracji”, stają się coraz popularniejsze w Polsce. Z roku na rok ich liczba wzrasta. Mimo iż przeciętna liczba członków stowarzyszeń maleje, to jednocześnie rośnie wskaźnik nowo powstających fundacji (*Polskie organizacje pozarządowe...*, 2015). Poza tym, od tego roku wchodzi w życie nowe przepisy ustawy *Prawo o stowarzyszeniach*, dzięki którym ich zakładanie i rozliczanie się z działalności będzie znacznie prostsze (*Nowe prawo dla stowarzyszeń*, 2016). Można oczekiwać, że te zmiany pozytywnie wpłyną na rozwój naszego sektora pozarządowego. Póki co jedna piąta Polaków jest zaan-

gażowana w pracę w tego typu organizacjach, najczęściej w sposób akcyjny, tymczasowy. Jedynie 6% rodaków potrafi tę działalność traktować jako zawód i główne utrzymanie. Nie ma się co dziwić, skoro trzeci sektor jest niedofinansowany (*Polskie organizacje pozarządowe...*, 2015), bo skąd brać pieniądze, jeśli obywatele nie mają tradycji filantropijnych i sami do niedawna należeli do niezbyt zamożnych krajów? Taki odsetek mnie nie dziwi – jest typowy dla krajów rozwijających się. Mimo to trzeci sektor się profesjonalizuje i jego wpływ na otoczenie z roku na rok wzrasta (Sepiolo, 2015). Rośnie też siła tzw. ruchów miejskich. Wielu ich przedstawicieli w taki sposób wygrało ostatnie wybory samorządowe i parlamentarne.

Tak o to przeszliśmy przez główne determinanty stabilnej demokracji. Jaki obraz wyłania się z tych rozważań? Polska demokracja nie jest zagrożona. Czy społeczeństwo obywatelskie jest warunkiem koniecznym do jej stabilnego rozwoju? Jak najbardziej. Jak wynika z powyższych danych, demokracja to nie jakiś idealny stan zawieszony w próżni, tylko przede wszystkim ludzie. To poszczególne jednostki złączone w całość tworzą demokrację. Jedni pracują na rzecz zwiększenia swojej zamożności i ogólnie pojętej gospodarki kraju (np. w bankach), jedni na rzecz systemu prawnego (np. w sądach), inni w sektorze publicznym, aby zapewniać zdrowie obywateli lub bezpieczeństwo (np. w policji czy szpitalu), a z kolei inni będą działać na rzecz chorych, bezdomnych lub grup marginalizowanych w organizacjach pozarządowych. To jest najlepsze miejsce do tego typu działalności. Jak widać, społeczeństwo obywatelskie nie musi być badane jedynie pod kątem działalności wolontarystycznej, filantropii, absencji wyborczej i zaangażowania w związkach zawodowych, a może być badane pod kątem tego, jaki mamy wpływ na decyzje wybranych władz, jakie mamy ogólne zadowolenie z życia i poziom zaufania do ludzi, czy czujemy, że nasze prawa są respektowane i czy mamy możliwości ekspresji swoich poglądów i pasji.

Formuła społeczeństwa obywatelskiego, bez względu na zróżnicowany charakter tego pojęcia, zawiera w sobie uniwersalne zasady i wartości, bez których każda próba tworzenia jego rzeczywistych podstaw i warunków rozwoju skazana jest na niepowodzenie. Podobnie jest z demokracją – mamy tu do czynienia ze współistnieniem podobnych wartości. Należy do nich zaliczyć przede wszystkim: wolność i odpowiedzialność, suweren-

ność i partnerstwo, tożsamość narodową, pomocniczość i partycypację, solidarność i sprawiedliwość społeczną.

Jeśli spojrzeć na samą kulturę obywatelską, jest to zespół akceptowanych wartości, przekonań, postaw i wzorów zachowań niezbędnych do sprawnego działania społeczeństwa demokratycznego. Chodzi tu o gotowość i umiejętność współpracy z innymi ludźmi, o szacunek dla prawa, respekt dla pracy innego człowieka. Głównym celem jest jednak świadomość uczestnictwa w społeczeństwie i wynikające stąd poczucie odpowiedzialności, uznanie i wypełnianie obowiązków wobec państwa, społeczeństwa oraz jego członków. Funkcją edukacyjną społeczeństwa obywatelskiego jest krzewienie wartości i postaw uznawanych powszechnie za demokratyczne. Taką wartością jest chociażby krytycyzm – stowarzyszenia mogą dziś kontrolować i krytykować działalność instytucji państwowych. Oczywiście chciałoby się, aby ich liczba była większa, ale z moich obserwacji wynika, że z roku na rok liczba działań strażniczych się powiększa, a nie maleje. Dlatego w obecnych czasach należy przyjąć i uznać za powszechnie obowiązujący pogląd, iż społeczeństwo obywatelskie jest warunkiem koniecznym stabilnego rozwoju demokracji.

EWELINA WOJCIECHOWSKA

Wydział Politologii i Studiów Międzynarodowych
Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu
ul. Stefana Batorego 39L, 87-200 Toruń, Poland
ul. Garncarska 59, 97-320 Wolbórz
ewelinawojciechowska@hotmail.com

Bibliografia

- A Niemcy swoje. Tym razem FAZ: „Demokracja w Polsce jest zagrożona” (2015, 17 grudnia). Pobrane z: <http://wpolityce.pl/swiat/275339-a-niemcy-swoje-tym-razem-faz-demokracja-w-polsce-jest-zagrozona>
- Beata Szydło w Sejmie: Demokracja w Polsce nie jest zagrożona [VIDEO] (2016, 13 marca). Pobrane z <http://www.polskatimes.pl/artukul/9284999,beata-szydlo-w-sejmie-demokracja-w-polsce-nie-jest-zagrozona-video,id,t.html>

- Centrum Badania Opinii Publicznej. (2015). *Opinie o związkach zawodowych i protestach górników*, Komunikat z badań CBOS nr 66/2015
- Dahl, R. A. (1971). *Polyarchy: Participation and Opposition*, New Haven.
- Ewa Kopacz: *polska demokracja jest silna, stabilna i niezagrożona*, (2014, 27 listopada). Pobrane z <http://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/1302245,Ewa-Kopacz-polska-demokracja-jest-silna-stabilna-i-niezagrozona>
- Flash Eurobarometer 373. (2013). *Europeans' Engagement in Participatory Democracy*.
- Główny Urząd Statystyczny (2015). *Wartości i zaufanie społeczne w Polsce w 2015 r.*, Pobrane z: <http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/warunki-zycia/dochody-wydatki-i-warunki-zycia-ludnosci/wartosci-i-zaufanie-spoeczne-w-polsce-w-2015-r-,21,1.html>
- Kaniewska, A. (2014, 20 lutego), *Polska mała apokalipsa*. Pobrane z: <http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kraj/1571077,1,wnuk-lipinski-o-najwiekszej-chorobie-polakow--wzajemnej-nieufnosci.read>
- Mularska-Kucharek, M. (2011). Zaufanie jako fundament życia społecznego na przykładzie badań w województwie łódzkim. *Studia regionalne i lokalne*, 44(2).
- Nowe prawo dla stowarzyszeń* (2015, 31 października). Pobrane z: <http://wiadomosci.onet.pl/kraj/nowe-prawo-dla-stowarzyszen/2g1n6z>
- Olech, A. (2014). Między zainteresowaniem a zaangażowaniem – aktywność obywatelska i organizacje pozarządowe w Polsce. *Analizy i opinie*, 7.
- Paturej, B. (2014, 3 sierpnia). *Nieufność. Największy problem polskiego społeczeństwa?*, Pobrane z: <http://wiadomosci.onet.pl/tylko-w-onecie/nieufnosc-najwiekszy-problem-polskiego-spoecenstwa/k8szk>
- Putnam, R.D. (1995). *Demokracja w działaniu. Tradycje obywatelskie we współczesnych Włoszech*, Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Sasinowski, H. (2012). *Społeczeństwo obywatelskie i jego rola w budowie demokracji, Economy and Management*, 1.
- Schumpeter, J. (1995). *Kapitalizm. Socjalizm. Demokracja*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Sepiolo, M. (2015, 28 grudnia). *Trzeci sektor: zawód czy misja?*. Pobrane z: <http://gazetapraca.pl/gazetapraca/1,90440,19391693,trzeci-sektor-zawod-czy-misja.html>
- Stowarzyszenie Klon/Jawor. (2015). *Polskie organizacje pozarządowe 2015*.
- Strategia Rozwoju Kapitału Społecznego 2011–2020* (2011). *Załącznik nr 1 – DIAGNOZA*.
- The Economist Intelligence Unit's Democracy Index 2015. Democracy in an age of anxiety*. (2016). Pobrane z: www.yabiladi.com/img/content/EIU-Democracy-Index-2015.pdf
- Witkowska, M., Wierzbicki, A. (red.). (2005). *Społeczeństwo obywatelskie*, Warszawa: Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR.